

# Kozłowski, Leon

---

## Jama mieszkalna na górze Klin w Iwanowicach (pow. Miechowski, gub. Kielecka)

---

Światowit 11, 61-76

---

1913

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Jama mieszkalna na górze Klin w Iwanowicach

(POW. MIECHOWSKI, GUB. KIELECKA).

(Le fond d'une cabane préhistorique à Iwanowice-Klin, gouvern. Kielce).

(z 14 rysunkami w tekście).

przez Leona Kozłowskiego.

Badania osad i chat pierwotnego osadnictwa są nowością w archeologii przedhistorycznej i zaledwie ostatni lat dziesiątek wprowadził systematyczne prace w tym kierunku. Technika wykopaliskowa, wydoskonalona w Niemczech przy badaniach wałów i grodzisk rzymskich (Limesforschungen), zastosowana do osad przedhistorycznych pozwoliła dopiero na ścisłe i metodyczne poznanie chaty z tych czasów.

W kraju naszym badań chat brak jeszcze zupełnie; badania zaś nad jamami mieszkalnymi są również jeszcze daleko w tyle po za pracami w tym kierunku prahistoryków niemieckich i czeskich. Jediną wiadomość dokładniejszą o jamach mieszkalnych podał p. Wawrzeniecki <sup>1)</sup> z Lelowic w pow. miechowskim. Materiał ten został następnie opracowany przez prof. Demetrykiewicza <sup>2)</sup>. Pozatem spotykamy się jedynie z luźnymi wiadomościami, które pozwalają przypuszczać, że mieliśmy w danym wypadku do czynienia z jamą, jednakże żadne publikowane badania nie podają planów i przekrojów jamy.

Rozkopywania prowadzone na Klinie w Iwanowicach pozwoliły mi odnaleść i zbadać dotychczas 23 jamy mieszkalne oraz odpadkowe. Dzie-

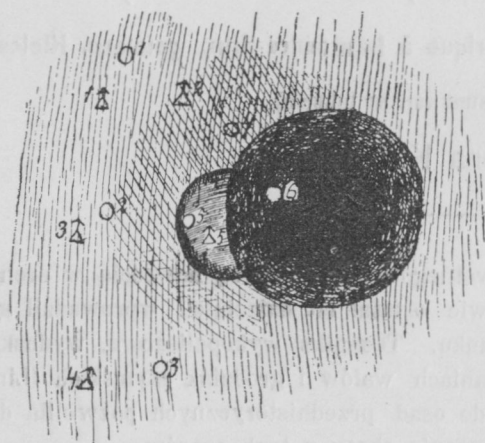
<sup>1)</sup> M. Wawrzeniecki. Poszukiwania archeologiczne w Lelowicach i Mieroszowie w gub. Kieleckiej. Mater. antropologiczno-archeol. Tom III Kraków 1898 r.

<sup>2)</sup> Wł. Demetrykiewicz. Przedhistoryczna ceramika z półksiężycowemi uszami w Polsce. — Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne. Kraków 1901 r.

się takich samych jam znalazłem również w Iwanowicach na Babiej Górze. Ze względu na to, że materyał, zdobyty przez badania na górze Klin jest bardzo obfity i że prace te nie są jeszcze ukończone, pragnę obecnie podać jedynie opis jednej z jam mieszkalnych, odkrytej na polu p. Gawrońskiego przy kopaniu cmentarzyska szkieletowego.

— Rozkopywanie jam mieszkalnych należy do trudniejszych w technice wykopaliskowej ze względu też na nowość tego rodzaju znalezisk na naszych ziemiach, pragnę omówić pokrótce, jak należy prowadzić badania tego rodzaju zabytków.

Na powierzchni pola, jamy dają się zauważyć jako ciemniejsze pla-



Rys. 125. Plan ogólny jamy.

my. Po orce, szczególnie na wiosnę, jamy przedstawiają się jako ciemne place o niewyraźnych konturach. Przy sondowaniu, ziemia na przestrzeni jamy jest zazwyczaj miększa i sonda wchodzi łatwo. Przez próbne kopania lub przez zastosowanie świdra belgijskiego możemy stwierdzić istnienie jamy, gdyż pod warstwą orną natrafiamy na ciemny, często lśniący humus, który jamę wypełnia, zawierając fragmenty ceramiki i ułamki

krzemienia. Przystępując do systematycznego badania pierwszym zadaniem jest usunięcie wierzchniej warstwy ornej, przez całkowite jej splantowanie i usunięcie bez naruszania humusu, którym jamy są wypełnione. Przystępując do badania jamy właściwej możemy mieć do czynienia z dwoma wypadkami: albo przez usunięcie warstwy ornej rzut poziomy jamy jest wyraźny i możemy stwierdzić od razu granicę między jamą a calcem, albo też granice jamy nie odcinają się od calca, a na powierzchni widzimy jedynie plac, często duży, ziemi czarnej. W wypadku pierwszym należy rozpocząć badania od środka jamy, a to z tego powodu, że granice jamy nigdy nie są absolutnie ściśle i że rozpoczynając roboty od brzegu łatwo zmylić właściwe kontury jamy. Przy kopaniu nie należy też od razu dochodzić do samej granicy calca i humusu, lecz zostawiać przy brzegu jamy przestrzeń co najmniej 10 cm. w około i posuwać się do dna. Gdy na dnie jamy odnajdziemy pierwsze ślady calca należy kopanie

w głąb przerwać, a wziąć się do oczyszczania ścian, lecz i teraz nie należy doprowadzać tego do samego końca lecz zważać na to, aby ogólny kształt jamy i pietra jej były wyraźnie uwidoczniane. Gdy to już zostało osiągnięte, przystępujemy do ostatecznego wyczyszczenia ścian. Granica calca i humusu nie zawsze bywa zupełnie wyraźna, często ziemia żółta przechodzi w humus, tworząc pas ziemi mieszanej; w tych wypadkach należy postępować z wielką ostrożnością, nie możemy wówczas dochodzić do całkowitego wytracenia ziemi humusowej, lecz dochodzimy do tego miejsca, w którym humus pozostaje jako place na tle ziemi żółtej. Po całkowitem oczyszczeniu ścian i dna jamy przystępujemy do zdjęcia planu.

W przypadku drugim, gdy po usunięciu warstwy ornej rzut poziomy jamy nie jest widoczny, musimy usunąć również i warstwę humusu, który w danym razie wypełnia nie tylko jamę lecz i przestrzeń po za nią; po czem dopiero badamy metodą wyżej podaną. Przy badaniu jam wyjątkowo dużych należy odsłaniać je częściowo, dzieląc całą przestrzeń zależnie od potrzeby, na dwa, trzy, lub nawet cztery wycinki. Zyskujemy w ten sposób możliwość zaobserwowania profilu jamy, który w pewnych przypadkach, jak n. p. w jamie poniżej opisanej, okazał się bardzo ważnym.

Błędnym sposobem badania jest proste rozkopywanie jam, które na powierzchni możemy odkryć przez próbne badania.

Przy badaniu osad należy dowody istnienia jam, zyskane przez obserwację powierzchni i badanie próbne, uważać jedynie za wskazówkę, lecz badania właściwe — prowadzić przez zdejmowanie z większych połaci pola warstwy ornej. Wówczas możemy zauważyć wszystkie jamy, które na danej powierzchni się znajdują i ich stosunek wzajemny. Możemy sądzić o tem jak zbudowaną była wieś, jakie przeznaczenie miały poszczególne jamy i wreszcie jaki charakter miały chaty, znanym jest bowiem fakt, że chaty pierwotne nie tylko były jamami o rozlicznych formach i konstrukcjach, lecz były i takie, których ściany zbudowane były z chróstu zamazanego gliną, który wplataną między pale wbite w ziemię. Po palach tych pozostały wyraźne ślady, w postaci dołów, wypełnionych ziemią ciemniejszą od otaczającego je calca, średnicy od 30 do 80 cm.

Dotychczas takie mieszkania o konstrukcjach ściennych, opierających się na wbitych w ziemię palach, odnalezione zostały jedynie w Niemczech przeważnie z okresów późniejszych, z okresu halsztadzkiego, z cesarstwa, Rzymskiego i czasów wczesno-historycznych. Z neolitu dotychczas posiadamy jedną tylko chatę o konstrukcji palowej z zabytkami głęboko klutej ceramiki neolitycznej, odkopaną przez A. Kiekebucha z Frebus<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Kiekebusch. Die Steinzeitsiedelung bei Frebus im Kreise Lebus (prov. Brandenburg) Praehistorische Zeitschrift 1913.

Ciekawe te zabytki, badane przez uczonych niemieckich, u nas dotychczas nie były skonstatowane. Jest jednak rzeczą bardzo możliwą, że szczególnie z czasów późniejszych, protohistorycznych, znaleźć się u nas mogą chaty o ścianach, zbudowanych z układanych belek, łączonych na zręby. Często około takiej chaty znaleźć możemy jamy odpadkowe, jak również w samej chacie — jamę na palenisko i jamę odpadkową. Zwyczaj takiego budowania jest najpospolitszym w dzisiejszych chatach wiejskich i sięga zapewne czasów przedhistorycznych.

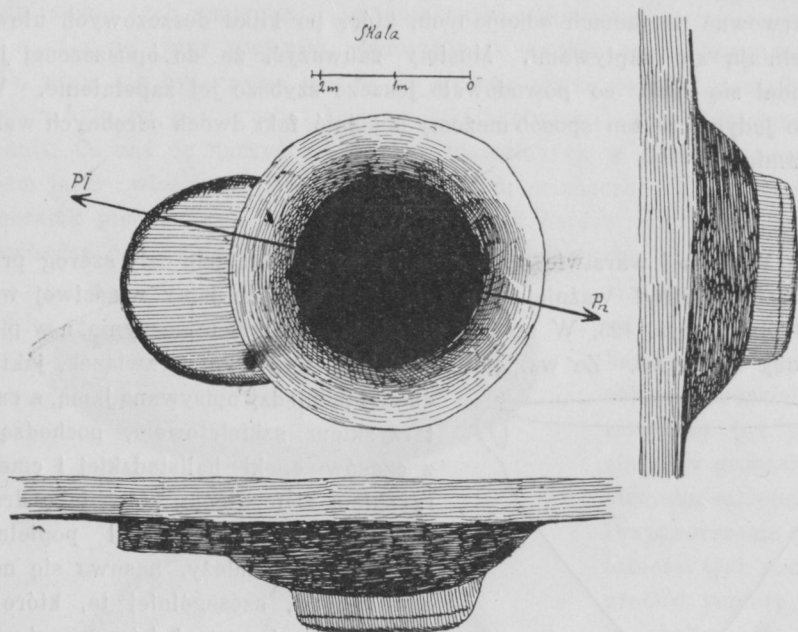
---

Jama, którą tu opiszę została znaleziona na polu p. Piotra Gawronskiego przy rozkopywaniu cmentarzyska szkieletowego. Po usunięciu warstwy ornej, grubej na 70-90 cm., która w dolnym swym pokładzie przechodziła w czarny lśniący humus, odnalazłem właściwą jamę. Warstwa orna z zachodu na wschód jest coraz grubsza i z 70 przechodzi do 90 cm. grubości. Obserwowałem to na całej przestrzeni cmentarzyska, leżącego na pochyłości wzgórza, wskutek bowiem orki, ziemia z wyższych poziomów zsuwała się na niższe, pokrywając dawny poziom pola grubszą warstwą ziemi ornej. Po usunięciu tego pokładu okazał się plac ziemi czarnej, który wskazuje załączony planik. Rys. 125. Przystąpiłem do splantowania humusu, przedstawiającego się jako warstwa lśniąca, między calcem a ziemią orną i na tej drodze ustaliłem granice jamy właściwej, nie naruszając humusu, którym jama była wypełniona. Gdy praca ta została wykonana, przystąpiłem do wyrzucenia humusu, początkowo jednak tylko z połowy jamy. Po dobraniu się do calca przekonałem się, że jama ma *dwie warstwy*: jedną humusową lśniącą, drugą dolną, szarą, jaśniejszą. Usunąłem jedynie warstwę górną z całej jamy i wówczas odkryła się jama okrągła, w formie miski, głęboka na 120 cm. odliczając warstwę orną, a szeroka u otworu na 550 cm. Od południowego wschodu odnalazłem półokrągłe zagłębienie, głębokie na 40 cm., o dnie płaskim, a ścianach prawie prostopadłych, wysunięte na 150 cm. przed jamę. Zagłębienie to przylegało do jamy głównej i należy je uważać jako wejście do niej. Planik rys. 126. Przy kopaniu jamy odnalazłem naczynia, przedmioty brązowe, narzędzia krzemienne, ceramikę i kawałki polepy.

Jak to zaznaczyłem, warstwa humusu lśniącego nie kończyła się w obrębie jamy, lecz przechodziła dalej po za nią, tworząc warstwę pomiędzy ziemią orną a calcem; to też poza obrębem jamy, w kierunku cmentarzyska, pomiędzy grobami ciałopalnemi i szkieletowemi odnalazłem w czterech punktach przedmioty brązowe, a 6 naczyń też w czterech punktach. Warstwa kulturalna przy jamie była grubsza, a czem dalej od

niej, tem stawała się mniej widoczną, aż w odległości 5 metrów znikiała zupełnie, przytem, przy wejściu warstwa kulturalna była najwyraźniejszą i tu znalezione zostały zabytki, z innych zaś stron była ona jedynie słabo zaznaczona. Załączony planik sytuacyjny pokazuje stosunek jamy do naczyń i bronzów znalezionych po za jej obrębem, oraz rozmieszczenie warstwy kulturalnej. Paleniska w jamie nie znalazłem, jedynie ułamki węgla i popiołu. Na ślady pali, w pobliżu jamy nigdzie nie natrafiłem.

Po całkowitem odkopaniu warstwy górnej przystąpiłem do przekopania warstwy dolnej, która w niższej swej części, to jest przy calcu



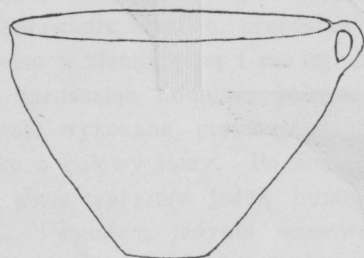
Rys. 126. Plan i przekroje.

przechodziła w kolor prawie czarny. W dwóch trzecich głębokości zauważyłem smugę ciemną, zresztą warstwa miała barwę szarą. Po usunięciu całego tego pokładu aż do calca odkryła się druga jama, również okrągła, o ścianach prawie prostopadłych i dnie lekko wgłębionym. Licząc od dna jamy poprzednio opisanej, była ona 50 cm. głęboką, a znajdowała się w samym środku jamy poprzedniej. Odnalazłem tu miskę i fragment naczynia półkulistego, zdobionego ornamentem wstęgowym. Na załączonym planie, rys. 126 widzimy rzut poziomy i dwa rzuty pionowe opiswanej jamy.

Obie warstwy odnalezione należą do różnych okresów; dolna należy

do neolitu, górna do epoki metalów. Przypuszczenie, że jama była zamieszkała przez cały ten długi okres czasu jest wykluczone. Jest rzeczą znacznie prawdopodobniejszą, że wykonano jedną jamę w neolicie, którą następnie opuszczono. Jama ta z biegiem czasu się zrównała i dopiero następnie ludność, posługująca się już metalem, która na wzgórzu Klin przybyła, korzystając z miększego w tym miejscu gruntu, a więc dogodniejszego do wykonania jamy, osiedliła się w tym samym punkcie. Za takim objaśnieniem przemawia fakt, że jamy porzucone bardzo szybko wypełniają się ziemią, znoszoną przez deszcz i wiatr z pola. Możemy to obserwować na jamach odkopanych, które po kilku deszczowych ulewach zapełniają się napływami. Musimy zauważyć, że do opuszczonej jamy zapadał się dach, co powodowało jeszcze szybsze jej zapełnienie. Wreszcie jedynie w ten sposób możemy wyjaśnić fakt dwóch odrębnych warstw w jamie.

W górnej warstwie opisywanej jamy, odnalazłem cały szereg przedmiotów. Rozkład ważniejszych i stosunek ich do jamy właściwej wskazuje planik, rys. 125. W sześciu punktach odnalazłem naczynia, a w pięciu wyroby brązowe. Ze względu na ścisły terytoryalny związek, jaki zachodzi pomiędzy opisywaną jamą, a cmentarzyskiem szkieletowym, pochodzącym z czasów epoki hallstadzkiej i cmentarzyskiem ciepłalnem, które jako drugie cmentarzysko kultury pól popielnicowych uważać należy, nasuwa się myśl, czy zabytki, szczególnie te, które po



Rys. 127.  $\frac{1}{3}$  wielk. natur.

zostały, nie należą do jednego z tych dwóch cmentarzysk? Pytanie to jeszcze

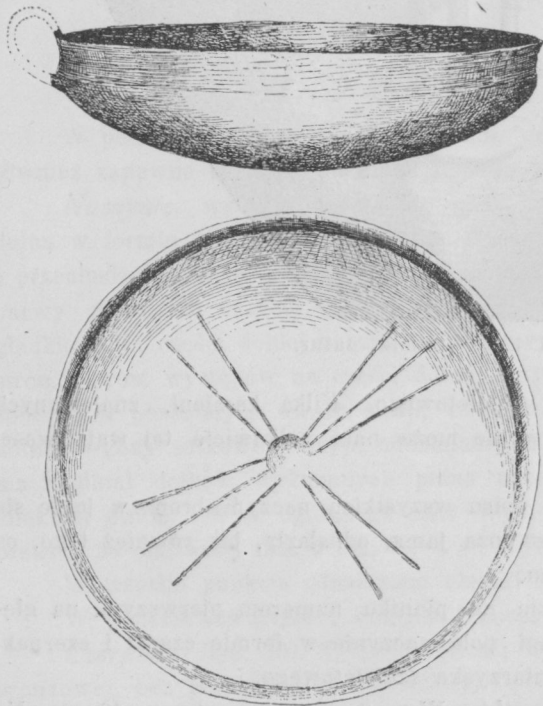
z tego powodu się nasuwa, że jeden grób cmentarzyska ciepłalnego, złożony z popielnicy, wypełnionej kośćmi palonemi, odnalazł się na przestrzeni jamy. Popielnica była częściowo przez orkę naruszoną i znalazła się pod warstwą ziemi ornej, na pokładzie humusu, wypełniającego jamę. Jestto z jednej strony dowód, że cmentarzysko ciepłalne jest młodsze od jamy, z drugiej — potwierdza przypuszczenie przynależności zabytków poza jamą znalezionych—do jednego z cmentarzysk. To samo tyczy się grobów szkieletowych, sięgających prawie na przestrzeń, zajęłą przez warstwę humusową, leżącą po za obrębem jamy właściwej. Fakt ten stwierdza również, że groby szkieletowe uważać musimy, jako późniejsze od jamy.

Ze względu na charakter naczyń i bronzów, zgodny z tłem wykopalskim wspomnianych ementarzysk, których opisem w następnych pracach szczegółowo się zajmujemy, wysunięte pytanie: czy nie należy przedmiotów poza obrębem jamy właściwej znalezionych, uznać za resztki zrujnowanych grobów ementarzyska szkieletowego lub ciałałpalnego — staje się tem bardziej uzasadnionem. Odnosić tych zabytków do ementarzyska ciałałpalnego zdaje się nie należy, gdyż w żadnym ze znalezionych naczyń nie było kości palonych, ani też ich śladów w najbliższem sąsiedztwie żadnego z naczyń. Pozostaje więc tylko druga ewentualność — odniesienie tych znalezisk do ementarzyska szkieletowego.

Co się tyczy znalezisk, odkrytych w obrębie samej jamy w humusie, zdaje się być rzeczą pewną, że są one równoczesne z jamą, brak bowiem było na powierzchni humusu jakichkolwiek śladów późniejszego kopania. Co zaś do naczyń i bronzów, znalezionych w humusie, poza obrębem jamy właściwej, szczególnie naczyń, zaznaczonych na planiku numerami: pierwszym i drugim, zdaje się być bardzo prawdopodobnem, że pochodzą one ze zniszczonych grobów szkieletowych. W pobliżu znalazło

się, na jednym poziomie z naczyniami kilka kamieni; zwyczaj zaś obkladania szkieletu kamieniami był powszechnym w grobach ementarzyska szkieletowego. Przypuszczenie przynależności tych naczyń do grobów popiera jeszcze ta okoliczność, że naczynia znalezione zostały w stanie względnie dobrym, prawie całkowite i w pozycji stojącej.

Bronzy znalezione w punktach: pierwszym, trzecim i czwartym również wskazują na przynależność do grobów ementarzyska szkieletowego, szczególnie brązy punktu trzeciego, przy

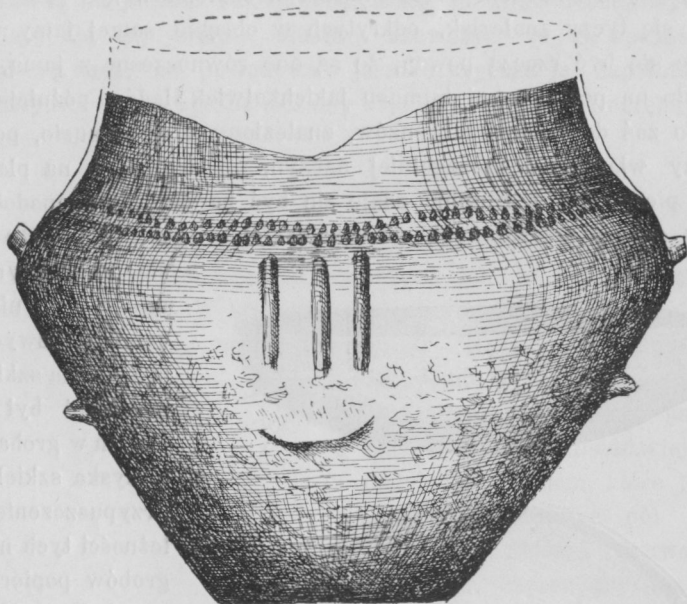


Rys. 128.  $\frac{1}{2}$  widok nat.



których znalazły się zmurszałe zęby ludzkie. Co do bronzów, znalezionych w punkcie drugim sprawa jest niewyjaśniona. Skorupy z punktu trzeciego zdają się pochodzić z czasów zamieszkania jamy, jak również kubek i fragment czerpaka, znalezione w punkcie czwartym.

Brak szkieletów wytłumaczyć sobie możemy tem, że kości łatwiej się rozkładają w ziemi humusowej. Pozostanie jednak jedna wątpliwość, jeżeli odnieść będziemy chcieli wyżej wspomniane naczynia i brony do grobów cmentarzyska szkieletowego, a mianowicie brak regularnego obstawienia grobu kamieniami, która to cecha jest wysoce charakterystyczną



Rys 129.  $\frac{1}{3}$  wielk. natur.

dla grobów cmentarzyska szkieletowego. Kilka kamieni, znalezionych w pobliżu naczyń i bronzów nie może nam całkowicie tej wątpliwości usunąć.

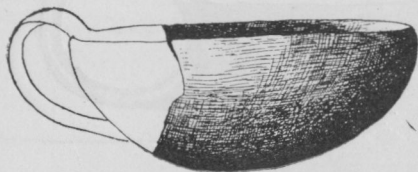
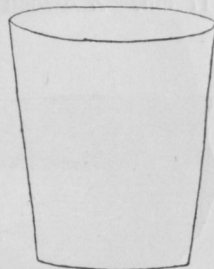
Poniżej przechodzę do opisu wszystkich naczyń i bronzów jakie się w warstwie humusu, leżącego poza jamą, odnalazły, jak również tego, co w jamie właściwej odkopałem.

W punkcie zaznaczonym na planiku numerem pierwszym, na głębokości 80 cm. od powierzchni pola naczynie w formie czarki i czerpak; należą one zapewne do cmentarzyska szkieletowego.

*Naczynie w formie czarki.* Wys. 9 cm., szer. otworu 13 cm. Na powierzchni gładkie, barwy czerwono-bronzonej, częściowo czarnej.

Wewnątrz czarne. Kołnierz wyraźnie zaznaczony od reszty naczynia. Od krawędzi do podstawy kołnierza uszko, nie wzniesione po nad krawędź. Naczynie nie całkowite, nie wiadomo więc, czy z drugiej strony uszko czy też nie. Rys. 127 szematycznie przedstawia naczynie odrestaurowane.

*Czerpak.* Rys. 128. Wys. 35 cm.; szer. 13 cm. Kołnierz 1 cm. wysoki; uszko utracone, rozpoczynało się u podstawy kołnierza i wznosiło się ponad krawędź, Barwa czerpaka czarna. Dno zaznaczone przez wgłębienie. Na wewnętrznej stronie naczynia rozchodzą się w cztery strony promienie zaznaczone przez wgłębione rowki; w dwie strony po dwa, w drugie dwie po trzy.

Rys. 130.  $\frac{1}{4}$  wielk. nat.Rys. 131.  $\frac{1}{2}$  wielk. nat.

W punkcie drugim na głęb. 60 cm. naczynie w formie popielnicy, również zapewne należące do cementarzyska szkieletowego.

*Naczynie,* wyobrażone na rys. 129, ma krawędź utraconą, część dolna w formie ściętego, odwróconego stożka, przegina się na wys. 13 cm. i przechodzi w szyję. Część dolna, pociągana płynną gliną, chropowata; barwy częściowo czarnej, częściowo brązowej. Od przegięcia naczynie gładkie. Na części dolnej z czterech stron występy; na przegięciu z dwóch stron, wprost występów na części dolnej, trzy przy sobie leżące, plastyczne żeberka; z pozostałych dwóch stron, również na wprost występów części dolnej — guzy sutkowe. Szyja oddzielona od dolnej części naczynia dwoma rzędami dołków wykonanych przez naciskanie kawałkami kości na miękkiej glinie. Wys. ogólna 22 cm.? Wys. dolnej części 13 cm.; szer. brzośca 26 cm. szer. dna 9 cm.

W trzecim punkcie odnalazłem ułamki naczynia barwy czarnej.

W punkcie czwartym 1 czerpak i naczynko czarne małe.

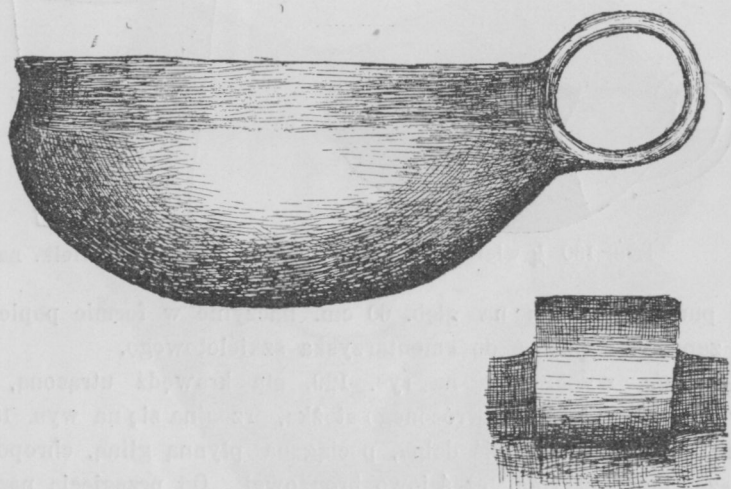
*Czerpak.* Rys. 130. Tylko fragment; wys. 4 cm. szer. 9 cm. barwy brązowej, bez kołnierza, grubej roboty.

*Naczynko.* Rys. 131. Barwy czarnej, gładkie, w formie kubka, o krawędzi nie wygiętej. Wys. 6.5 cm., szer. dna 4 cm., szer. otworu 5.5 cm. Na powierzchni brak wszelkich ozdób.

W punkcie piątym, odnalazłem *czerpak*, Rys. 132, barwy czarnej. Wys. 5 cm.; szer. otworu 11 cm.; wysokość kołnierza 1.5 cm. Dno gładkie, wgłębione. Ucho rozpoczyna się u podstawy kołnierza i wznosi się ponad krawędź; otwór ucha okrągły. Ucho gładkie szerokie 2 cm.

W punkcie oznaczonym numerem szóstym wewnątrz jamy odnalazłem dwa naczynia.

*Naczynie barwy czarnej.* Rys. 133. Część dolna baniasta, na zewnątrz wydęta, na wys. 9 cm. przegina się do środka i przechodzi w szyję, od której jest oddzielona załamaniem. Szyja ku górze nieco na zewnątrz wygięta, krawędź utracona. Wys. szyi 6 cm. Ogólna wys. naczynia 17 cm. Z dwóch stron na największej wydętości brzuśca uszy,



Rys. 132.  $\frac{2}{3}$  wielk. nat.

w formie guzów przekłótych poziomo. Szer. otworu z powodu braków nie wiadoma; szer. dna 7.5 cm.

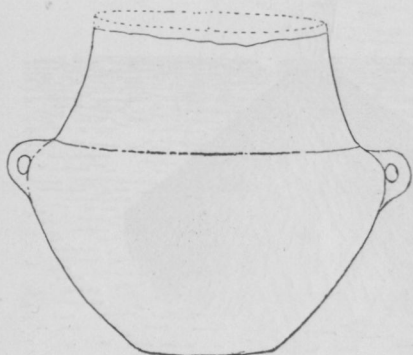
*Naczynie barwy szaro-bronzonej.* Rys. 134. Wys. ogólna naczynia 9 cm.; wys. części dolnej 5 cm., górnej 4 cm. W formie ściętego, odwróconego stożka. Na obu stronach naczynia, na przegięciu części dolnej z górną — uszka. Część górna jednolicie ku górze zwężona.

Po za opisanymi wyżej naczyniami odnalazły się również ułamki naczyń bez charakteru i kawałki polepy glinianej, przepalanej, z odciskami traw i gałęzi. Przedmioty brązowe odnalazły się w pięciu punktach, wskazanych na planiku.

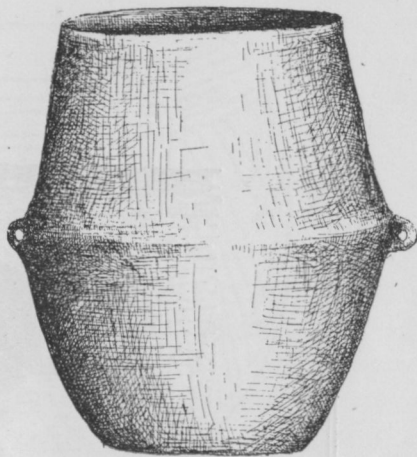
W punkcie pierwszym odnalazłem skręt drutu brązowego o średnicy 4.5 cm.; zdaje się zausznicę drucikową. W punkcie drugim również

dwie zausznice, pogieęte, z cienkiego drutu brązowego. W punkcie trzecim — zzieleniałe zęby ludzkie, a przy nich pogieęte i połamane kawałki drutu brązowego. W punkcie czwartym — pierścionek z drutu brązowego, pojedynczo skręconego, o końcach zachodzących na siebie; średnica 2 cm. Wszystkie te wyroby zdają się należeć do cmentarzyska szkieletowego. W punkcie piątym, wewnątrz jamy odnalazłem szpilę brązową o spłaszczonej a następnie zakręconej główce, i ułamek drutu brązowego. Szpilę przedstawia rys. 135.

Poza ceramiką i bronzami odnalazły się również w jamie wyroby krzemienne. Są to rdzenie, wióry i odlupki. Wtórnie obrobionych zna-



Rys 133.  $\frac{1}{4}$  wielk. nat.



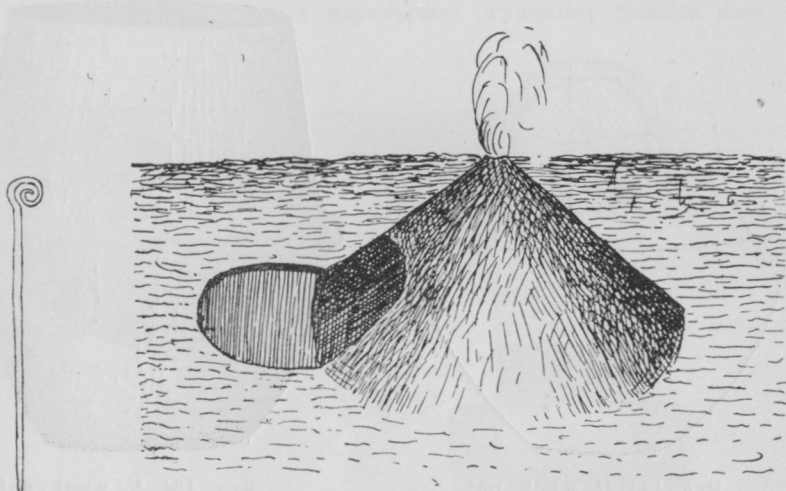
Rys. 134.  $\frac{2}{3}$  wielk. nat.

lazło się tylko cztery wyroby. Jeden należy do typu skrobaczy nieregularnych, dwa są oskrobywaczami, a czwarty jest narzędziem zepsutem. Znalazł się również tłuk o krawędziach zbitych od uderzeń.

Luźnie w jamie i po za nią znalezione ułamki ceramiki nie są charakterystyczne. Fragmenty polepy noszą ślady odcisniętych gałęzi; niektóre z tych kawałków są na jednej stronie gładkie. W glinie liczne ślady słomy i traw wskazują, że glina była wyrobiona z trawami i słomą.

Przy datowaniu naszej jamy, mogą być brane pod uwagę oczywiście tylko te przedmioty, których przynależność do jamy nie podlega wątpliwości, a więc przede wszystkim naczynia znalezione w jamie właściwej, a następnie fragment czerpaka i naczynko w formie kubka, znalezione w punkcie czwartym poza obrębem jamy, a także szpila brązowa, znaleziona wewnątrz jamy. Zabytki te zgodnie wskazują na przynależność górnej warstwy opisywanej jamy do kultury pól popielnicowych. Co do

bliższego określenia epoki, to skąpy materiał nie pozwala na zbyt szczegółowe datowanie, w każdym razie czerpak podany na rys. 132 z kołnierzem formy płytkiej, z uszkiem po nad krawędź wyniesionym, a zaczynającym się u podstawy kołnierza, wskazuje na wiek panowania cmentarzysk typu śląskiego. Naczynia, podane na rys. 133 i 134 mają część dolną wyższą niż górną, profil dość łagodny i uszka umocowane na największej wydatości brzuśca, co wszystko wskazuje na typ ceramiki cmentarzysk śląskich. Fragment czerpaka i kubek rys. 130 i 131 nie mogą być podstawą do datowania wieku jamy. Tak samo szpila bronzowa rys. 135 ma formę, powtarzającą się przez prawie całą epokę brązową, a wy-

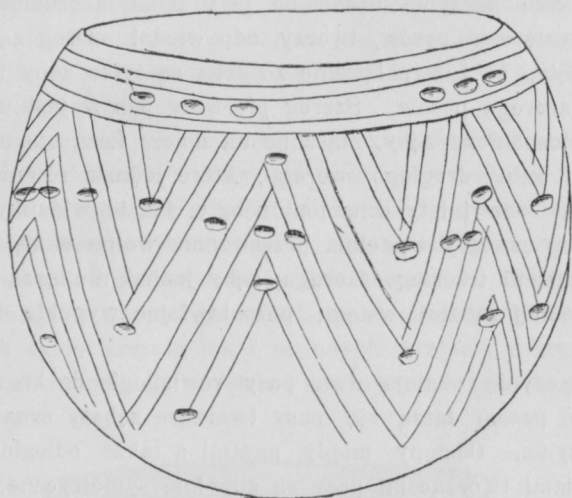
Rys. 135  $\frac{2}{3}$  wielk. nat.

Rys. 135a.

stępuje jeszcze w czasach wczesnego żelaza. W każdym razie wyżej przytoczone wyroby pozwalają na wniosek, że *górną warstwę jamy należy do epoki pól popielnicowych i to późniejszych, które jako typ śląski są często w literaturze nazywane* i zapewne należy ją uważać za późniejszą od cmentarzyska ciałopalnego opisanego w tomie X-ym Światowita.

To co w ziemi pozostało do naszych czasów nie możemy uważać jako obraz pierwotny mieszkania ludzkiego; jest to tylko część podziemnego mieszkania. Pozostaje jednak nierozstrzygniętym pytanie: jaką była właściwa chata? Domyślać się należy, że nad jamą musiał być zrobiony dach, chroniący jamę od zalania przez wodę. Dach ten nie wznosił się

na palach, gdyż brak nam na to zupełnie dowodów; brak nam również wskazówek, aby sądzić, że wznosił się na ścianach, utworzonych z bali, kładzionych na zręby. Przypuszczać raczej można że dach wspierał się wprost na ziemi, zrobiony z żerdzi wbitych w ziemię i połączonych wiezchołkami. Ten szkielet okrywano chrustem lub może obciągano skórą, na zimę zaś oblepiano gliną, przemieszaną z trawami i słomą. Za taką konstrukcją dachu przemawiają różne okoliczności; przede wszystkim znalezione kawałki wypalanej polepy z odciskami gałęzi, z jednej zaś strony gładkiej. Strona gładka zwrócona była do wnętrza chaty. Ogień, palony wewnątrz chaty przepalał glinę, a po zawaleniu się jamy, ułamki



Rys 136. Zmniejszone o połowę.

gliny palonej wpadły do jej środka. Nie wszystka jednak glina użyta na sklepienie wypalała się, przeciwnie część jej zapadała się w stanie niezmienionym, tworząc w jamie smugi ziemi żółtej. Przy konstrukcji dachu używano również drobnych kamieni wapiennych, które również w jamach napotykamy. Można przypuszczać, że chata miała formę okrągłą od formy jamy. Wejście do jamy było zapewne od południowego wschodu szerokie 2.5 metr., zaznaczało się jako 40 cm. głęboki półokrągły występ, którym wchodziło pod dach. Przypuszczalny wygląd chaty przedstawia rys. 135a, Warstwa humusu, obserwowana poza obrębem jamy świadczy o tem, że ludność zamieszkująca jamę żyła również na zewnątrz, przez co uformowała warstwę kulturalną, a grupowała się przede wszystkim przed wejściem, z tej strony bowiem warstwa kulturalna była najlepiej widoczna i tu znalazły się przedmioty.

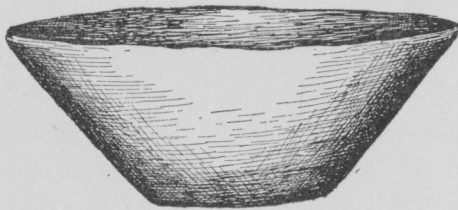
W warstwie dolnej jamy opisywanej znalazłem dwa naczynia. Jedno z nich, rys. 136 jest typowem naczyniem, należącym do *neolitycznej* ceramiki wstęgowej. Rysunek przedstawia naczynie odrestaurowane. Jest ono półkuliste, bez zaznaczonego dna; formę tę nazywa C. Schuchhardt—dyniową. Na zewnątrz jest ono ozdobione bogatym ornamentem, złożonym, z przecinających się ze sobą linji rytych, prostych. Dwie linje takie równoległe, blisko siebie leżące, tworzą jeden pas. Pasy te oddzielone są od siebie odstępami niezdobionymi. Jest ich równoległe do siebie idących — cztery. Leżą na ukos i łączą się z takimi samymi pasami, leżącymi również na ukos lecz w kierunku przeciwnym, tworząc rodzaj zębów, tak że całe naczynie ozdobione jest zębatym ornamentem, przy czem każdy z czterech pasów tworzy odpowiedni szereg zębów. Kompletnie rozwinięte, bo już połączone ze sobą są tylko zęby trzeciego, licząc od góry, szeregu pasów. Szereg pierwszy pasów jest uwidoczniiony jedynie jako odosobnione zęby, złączone na dole. Leżą one między pasami, tworzącymi zęby drugiego szeregu, które jednak również nie łączą się w kompletnie rozwinięty ornament zębaty, jak to widzimy w szeregu trzecim. Szereg czwarty wypełnia przestrzeń wolną w kątach utworzonych między zębami trzeciego szeregu; zęby jednak nie łączą się ze sobą i nie tworzą jednej zębatej wstęgi, pozostawiając wypukłe dno naczynia niezdobione.

Otwór naczynia okalają dwa pasy równoległe do krawędzi naczynia. Z dolnym pasem łączą się pasy tworzące zębaty ornament na powierzchni naczynia. Odstępy między pasami a także odległość pomiędzy zrobionymi liniami tworzącymi pasy są zupełnie symetryczne. Tak samo i wielkość pojedynczych zębów w tym samym szeregu jest prawie równa. Każdy ząb zakończony jest wgłębieniem, wykonanem przez zadraśnięcie miękkiej gliny paznokciem. Na połowie wysokości naczynia widzimy kilkakrotnie powtórzone trzy, przy sobie leżące takie same zadraśnięcia, nie będące jednak w związku z ornamentem. Między pasami okalającymi otwór również widzimy takie same zadraśnięcia, zgrupowane po trzy. Całe naczynie dobrze wypalone. Gлина bez domieszki tłuczonego granitu, barwy czarnej, częściowo na powierzchni brązowej. Skorupa w dolnej części naczynia gruba; bliżej ku krawędzi staje się coraz cieńszą, nie przechodząc jednak w kołnierz. Forma naczynia przypomina przecięty i wydrążony owoc dyni, lub tykwy, ornament zaś odcisnięte łyko, którem owoc oplatano; zagłębienia wykonane na naczyniu, jako zadrapania przypominają odciski węzłów. Na naśladownictwo w glinie owoców, które pierwotnie służyły jako naczynia i naśladowanie plecionki lub siatki, którą na owocach robiono w celu zawieszenia lub postawienia wykonanego

z owocu naczynia, oraz na późniejszy rozwój tego naśladownictwa w ornament, — bardzo słusznie wskazuje C. Schuchhardt. (Praehistorische Zeitschrift. Band I Heft 1  $\frac{3}{4}$ ).

Forma wyżej opisanego naczynia, dobrze znana, jego ornament utrzymamy w formie pierwotnej, zadrapania leżące na przecięciach pojedynczych pasów, wreszcie technika wyrobu i barwa wskazują na czystość stylową naszego naczynia i bliskie bardzo pokrewieństwo z formami uważanymi za najpierwotniejsze i najbliżej centrum wstęgowej ceramiki leżące. Za takie centrum ceramiki wstęgowej, z którego ornament ten rozszedł się dopiero dalej, jedni badacze uważają dolny bieg Dunaju, drudzy Turynię. Z mojej strony uważam za słuszniejsze przypuszczenie pierwsze. Najbliższą analogią dla naszego naczynia jest ceramika wstęgowa, spotykana w Czechach, jako geograficznie najbliżej leżąca. Typy śląskie zdają się nie mieć większego wpływu.

Naczynie nasze nie jest pierwszym okazem typowej ceramiki wstęgowej na naszych ziemiach, mamy już bowiem szereg naczyń, ozdobionych ornamentem wstęgowym z jaskiń Ojcowskich, a także z siedzib neolitycznych na wolnym powietrzu z ziemi krakowskiej, wprawdzie do tej pory wcale, lub bardzo niedostatecznie publikowanych. Naczynia te o ile dotychczasowe badania pozwalają sądzić, są u nas przywiązane do terenu Loessowego, tak samo zresztą jak i w innych krajach, gdzie zawsze ceramika wstęgowa trzyma się terenów loessowych i zawsze przypisać ją należy ludności rolniczej.



Rys. 137.  $\frac{1}{3}$  wielk. natur.

Dotychczasowy skąpy materiał nie pozwala na dalsze wnioski, jest jednak rzeczą bardzo prawdopodobną, że ziemia krakowska jest jedną z prowincji rozszerzania się kultury ceramiki wstęgowej i to wcale nie poświadczą zarówno co do ilości naczyń, jak i bogactwa ornamentów.

Sprawa stosunku naszych zabytków do całości tej kultury musi po zostać otwartą, aż dalsze badania dadzą więcej materiału.

Drugie naczynie również neolityczne, rys. 137, znalezione w warstwie dolnej opisywanej jamy, jest miską, barwy brązowej; na powierzchni



gładka, dobrze wypalona. Wys. 7 cm., szer. otworu 19 cm., szer. dna 6.5 cm. Ornamentów brak. Skorupa u dna gruba, ku krawędziom jest coraz cieńszą. Grubość skorupy powoduje, że wewnątrz miska ma formę czarki.

Cały materiał rzeczowy, złożony został w Muzeum przedhistorycznym E. Majewskiego w Warszawie.